

Sygn. akt: I C 646/20

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 marca 2021 roku

Sąd Okręgowy w Gliwicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Piotr Suchecki
Protokolant:	sekretarz sądowy Małgorzata Bycka

po rozpoznaniu w dniu 1 marca 2021 roku w Gliwicach

sprawy z powództwa M. S.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w S.

o zapłatę

1. zasądza od pozwanej (...) Spółki Akcyjnej w S. na rzecz powódki M. S. kwotę 69 423 (sześćdziesiąt dziewięć tysięcy czterysta dwadzieścia trzy) złote z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od kwot:

- 51 923 (pięćdziesiąt jeden tysięcy dziewięćset dwadzieścia trzy) złote od dnia 1 sierpnia 2019 r.,

- 17 500 (siedemnaście tysięcy pięćset) złotych od dnia 3 września 2020 r.

2. w pozostałej części powództwo oddala;

3. zasądza od pozwanej na rzecz powódki kwotę 7 145 (siedem tysięcy sto czterdzieści pięć) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu;

4. nakazuje pobrać od pozwanej (...) Spółki Akcyjnej w S. na rzecz Skarbu Państwa (Sądu Okręgowego w Gliwicach) kwotę 449,89 (czteryście czterdzieści dziewięć i 89/100) złotych;

5. odstępuje od obciążania powódki kosztami sądowymi.

SSO Piotr Suchecki

Sygn. akt I C 646/20

UZASADNIENIE

M. S. wniosła o zasądzenie na jej rzecz od (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w S. kwoty 51 923 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 1 sierpnia 2019 r. oraz kosztami procesu według norm przepisanych. Uzasadniając swoje żądanie powódka oświadczyła, że dochodzi zadośćuczynienia za ból, cierpienie i uszczerbek na zdrowiu jakich

doznała w wyniku upadku na nienależycie utrzymanej, oblodzonej powierzchni chodnika. Wskazała, że za utrzymanie chodnika odpowiadała spółka korzystająca z ochrony od odpowiedzialności cywilnej udzielonej przez pozwanego ubezpieczyciela. Ubezpieczyciel ten uznał swoją odpowiedzialność i wypłacił powódce świadczenie w kwocie 10 577 zł, które – w ocenie powódki - nie rekompensuje całości doznanych przez nią krzywd.

Pismem (k.139-140), nadanym w dniu 15 lipca 2020 r., a doręczonym pozwanemu ubezpieczycielowi w dniu 3 sierpnia 2020 r., powódka rozszerzyła powództwo do w kwoty 89 423 zł, domagając się jej zasądzenia z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od kwot:

-51 923 zł od dnia 1 sierpnia 2019 r.,

- 37 500 od dnia 15 lipca 2020 r.

Uzasadniając rozszerzenie powództwa powódka powołała się na ustalenia wynikające z opinii biegłego ortopedy i traumatologa, w tym oszacowany przez niego uszczerbek na zdrowiu i utrzymujące się konsekwencje doznanych urazów.

(...) Spółka Akcyjna z siedzibą w S. konsekwentnie domagała się oddalenia powództwa w całości i zasądzenia od powódki kosztów procesu według norm przepisanych. Pozwana Spółka przede wszystkim kwestionowała legitymację bierną ubezpieczonego przez nią podmiotu w reżimie odpowiedzialności deliktowej, a z ostrożności zarzucała, że powódka nie wykazała, aby ubezpieczana Spółka dopuściła się nieprawidłowości w zakresie powierzonego jej obowiązku utrzymania chodnika. Zarzuciła, że oczekiwanie utrzymania chodnika w okresie zimowym ze zmiennymi warunkami atmosferycznymi w stanie całkowitego bezpieczeństwa wykracza poza granice odpowiedzialności. Zakwestionowała też powództwo co do samej wysokości i co do terminu początkowego żądanych należności odsetkowych.

Stan faktyczny

W dniu 15 stycznia 2019 r. M. S. idąc wraz z mężem wzdłuż budynku nr (...) przy ul. (...) w R. poślizgnęła się na oblodzonej i przyprószonej śniegiem powierzchni chodnika, w wyniku czego upadła i zaczęła odczuwać narastający ból w obrębie biodra i nogi. Nie była w stanie samodzielnie wstać, a podniesiona przez męża nie mogła się poruszać z uwagi na dolegliwości bólowe. Do mieszkania została odwieziona samochodem i wniesiona do środka na krześle. Z uwagi na pogłębiające się dolegliwości bólowe i brak możliwości ustania na nogach rodzina wezwała pogotowie. W ten sposób trafiła do Szpitala w R., gdzie po wykonaniu badań stwierdzono złamanie miednicy i złamanie dna panewki lewego stawu biodrowego. Leczenie przybrało formę zachowawczą i hospitalizacja trwała 4 dni, po czym została wypisana do domu z nakazem leżenia przez 6 tygodni. Przez ten czas nie mogła wstawać, ani nawet siadać. Codziennie przyjmowała zastrzyki przeciwbólowe i przeciwzakrzepowe. Wymagała pełnej obsługi, także przy czynnościach higienicznych i załatwianiu potrzeb fizjologicznych. Pomoc taką zapewniał jej mąż, córka i pielęgniarka środowiskowa. Po tym okresie została ponownie przyjęta na oddział chirurgii urazowo ortopedycznej Szpitala w R., gdzie zweryfikowano stan gojenia złamań i rozpoczęto zabiegi usprawniające. Po dwóch tygodniach opuściła szpital mogąc się poruszać z pomocą dwóch kul. Pozostawała i nadal pozostaje pod kontrolą poradni ortopedycznej i miała zaleconą rehabilitację, odbywaną w ramach świadczeń refundowanych. O kulach poruszała się ostrożnie, początkowo tylko po mieszkaniu. W marcu zaczęła chodzić z pomocą jednej kuli i mimo zabiegów rehabilitacyjnych stan ten nie uległ zmianie do dnia dzisiejszego.

/dowód:

- zeznania świadków S. O., M. L. i G. S. – zapis rozprawy z dnia 30 października 2019 r.,

- dokumentacja zdjęciowa miejsca wypadku – k. 13-16

- karta leczenia szpitalnego – k. 31-32

- historia choroby – k. 98-99

- zeznania powódki – k. 83-86/

Doznane przez powódkę złamanie miednicy typu (...) (złamanie pierścienia miednicy z przerwaniem jego ciągłości w odcinku przednim i tylnym) uległo wygojeniu, pozostawiając wyraźną deformację i następstwa w postaci niestabilności – zaburzeń statyki miednicy. Skutkiem tego powódka ma ograniczoną wydolność przebywania w pozycjach wymuszonych (siedzenie, kucanie), czy poruszania się zwłaszcza po nierównościach terenu. Wygojone złamanie panewki stawu biodrowego skutkuje u powódki dolegliwościami bólowymi podczas chodzenia i ogranicza powódkę w możliwości długodystansowego poruszania się. Normalnym następstwem, które może czekać powódkę w przyszłości, jest konieczność wymiany stawu biodrowego, co może zostać odsunięte w czasie w wyniku odpowiedniej rehabilitacji. Obecnie powódce doskwierają dolegliwości bólowe o charakterze wysiłkowym i meteopatycznym, co zmusza ją do doraźnego przyjmowania ogólnodostępnych środków przeciwbólowych.

/dowód:

- opinia biegłego traumatologa ortopedy R. H. – k. 113-115 wraz z wyjaśnieniami do opinii – zapis rozprawy z dnia 1 marca 2021 r./

M. S. w chwili wypadku miała 78 lat i wraz z mężem mieszkali w swoim mieszkaniu w R.. Przed wypadkiem jej ogólny stan zdrowia był dobry, adekwatny do wieku. Leczyła się jedynie w związku z dolegliwościami reumatologicznymi, które jednak nie ograniczały w istotny sposób jej ogólnej sprawności. Nie miała wcześniej żadnych urazów ani ograniczeń narządów ruchu, które uległy urazom w wyniku wypadku. Nie miała też żadnych wad wrodzonych czy schorzeń, które mogłyby przyczynić się do zaistnienia wypadku lub do rozmiaru doznanych urazów. Wszelkie dolegliwości, które obecnie odczuwa, wynikają bezpośrednio i w sposób wyłączny z urazów doznanych w wyniku wypadku z dnia 15 stycznia 2019 r. Przed wypadkiem powódka była osobą samowystarczalną, nie wymagającą pomocy czy opieki ze strony innych osób. Prowadziła aktywne życie towarzyskie, wraz z mężem czynnie uczestniczyła w życiu parafialnym i ruchu pielgrzymkowym, wyjeżdżali do miejsc kultu, także za granicą. Po wypadku nie odzyskała sprawności i nadal porusza się przy pomocy kuli, tylko na niewielkich odcinkach. Ma problem z chodzeniem po schodach, nie potrafi się schylać, aby coś podnieść musi przykłęknąć. Ograniczyła życie towarzyskie. Wszelkie wyjścia sprawiają jej kłopot, skutkują dolegliwościami bólowymi, ze względu na deformację miednicy musi podkładać sobie koc, aby wytrwać w pozycji siedzącej np. w kościelnej ławie. Wymaga pomocy przy zakupach i sprzątaniu mieszkania, w czym pomaga jej syn i synowa. Jej główna aktywność sprowadza się do spacerowania w asyście męża, co zalecono jej w ramach rehabilitacji. Z dolegliwościami bólowymi radzi sobie przyjmując doraźnie środki przeciwbólowe. Obawia się o przyszłość w aspekcie stanu swojego zdrowia.

/dowód:

- opinia biegłego traumatologa ortopedy R. H. – k. 113-115 wraz z wyjaśnieniami do opinii – zapis rozprawy z dnia 1 marca 2021 r.

- zeznania świadków M. L. i G. S. – zapis rozprawy z dnia 30 października 2019 r.,

- zeznania powódki – k. 83-86/

Zarządcą nieruchomości odpowiedzialnym za utrzymanie chodnika, na którym doszło do wypadku powódki była (...) w R.. W okresie, w którym doszło do wypadku powódki Spółdzielnia ta powierzyła obowiązki stałego utrzymania porządku, także w zakresie chodników, podmiotowi trudniącemu się profesjonalnie świadczeniem tego rodzaju usług – (...) w S.. W ramach kontroli wykonania robót w miesiącu styczniu 2019 r. komisja złożona z przedstawicieli Spółdzielni oraz wykonawcy stwierdziła uchybienia polegające min. na zwłoce w usuwaniu oblodzenia chodników, bruzd lodu i błota pośniegowego, co skutkowało określonymi sankcjami umownymi. W okresie tym (...). w S. korzystały z ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej (obejmującej także odpowiedzialność deliktową) na podstawie umowy zawartej z (...) SA z siedzibą w S..

/dowód:

- zeznania świadka D. J. – zapis rozprawy z dnia 22 stycznia 2020 r.

- dokumentacja zdjęciowa miejsca wypadku – k. 13-16

- protokół odbioru robót za styczeń 2019 r. – k. 33

- polisa nr (...) z załącznikami – k. 52-56/

Po ustaleniu podmiotu odpowiedzialnego powódka zgłosiła żądanie zapłaty zadośćuczynienia w kwocie 112 000 zł za ból i cierpienia wynikające z doznanych urazów. Pozwany ubezpieczyciel w piśmie z dnia 31 maja 2019 r. potwierdził zgłoszenie szkody, przeprowadził postępowanie likwidacyjne i w dniu 31 lipca 2019 r. poinformował powódkę o przyznaniu zadośćuczynienia w kwocie 10 577 zł.

/dowód:

- pismo UM w R. – k. 23

- dokumentacja zdjęciowa miejsca wypadku – k. 13-16

- zgłoszenie szkody – k. 27

- decyzja o przyznaniu świadczenia – k. 29-30 (57-58)

- akta szkody – zapis na płycie CD k. 59/

Ustaień w zakresie przedstawionego powyżej stanu faktycznego, przyjętego za podstawę do przeprowadzenia rozważań prawnych, sąd dokonał w oparciu o wszechstronną analizę całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, kierując się przy tym dyrektywami określonymi w art. 233 § 1 k.p.c. Wszelkie dokumenty wskazywane przez strony nie były kwestionowane w zakresie autentyczności, ani treści, a zatem mogły stanowić podstawę do dokonywanych w oparciu o nie ustaleń. Zeznania świadków wskazanych przez powódkę zgodnie relacjonowały okoliczności i następstwa wypadku powódki. Z zeznaniami tymi w pełni korelują zeznania samej powódki. Zeznania świadka D. J. potwierdziły jedynie fakt ponoszenia przez spółkę ubezpieczaną przez pozwanego odpowiedzialności za utrzymanie porządku w miejscu wypadku powódki. W pozostałym zakresie zeznania te operowały dużym poziomem ogólności i nie wnosiły do sprawy niczego istotnego, w szczególności nie podważały mocy dowodowej dokumentów wskazujących na zaniedbania pracowników spółki odpowiedzialnej za sprzątnięcie chodnika. Dla oceny następstw wypadku dla stanu zdrowia powódki, możliwości jej funkcjonowania i rokowań na przyszłość decydujące znaczenie miała opinia biegłego ortopedy traumatologa R. H. (2). Opinia ta, wobec zawartych w niej jasnych i logicznych, a przede wszystkim stanowczych wniosków, wyprowadzonych z analizy całokształtu okoliczności sprawy, wnikliwego przeanalizowania dokumentacji medycznej, w tym także osobistych badań powódki, pogłębionych o zleczone na potrzeby opinii badania obrazowe, oraz niepodważalnego doświadczenia zawodowego biegłego, zasługiwała na pełną aprobatę. W ramach wyjaśnień na rozprawie biegły systematycznie odniósł się do wszystkich zgłoszonych przez pozwanego zastrzeżeń i w niebudzący wątpliwości sposób rozwił wszelkie zgłoszone wątpliwości, wykazując się przy tym bogatym doświadczeniem praktycznym oraz znajomością przedmiotu. Wyjaśnił w sposób zrozumiały jakich obrażeń doznała powódka i co było ich przyczyną, jak przebiegał proces jej leczenia i z jakimi ograniczeniami był i będzie w przyszłości związany. W czasie tych wyjaśnień żadna ze stron nie wykazała, aby w opinii biegłego występowały jakiegokolwiek błędy logiczne bądź merytoryczne, przy czym biegły odpowiedział na każde pytanie i wyjaśnił każdą wątpliwość dotyczącą meritum zagadnienia, a tłumaczenia popierał prostym, zrozumiałym przekazem. Wyjaśnienia udzielone przez biegłego skutkowały brakiem dalszych pytań i głośnym oświadczeniem pełnomocnika ubezpieczyciela o podtrzymywaniu zastrzeżeń. Dla sądu rzetelne i kompletne wyjaśnienia biegłego stanowiły asumpt do odmowy uwzględnienia wniosku o przeprowadzenie dowodu z udziałem innego biegłego oraz do wykorzystania tej opinii w ramach czynionych ustaleń i podejmowanych rozstrzygnięć. W judykaturze wielokrotnie

podkreślano, że sąd nie ma obowiązku przeprowadzania dowodu z opinii kolejnego biegłego z tej przyczyny, że dotychczasowa opinia była dla strony niekorzystna oraz gdy strona nie zgadza się z wnioskami opinii już wydanej w sprawie i nie uznaje argumentacji biegłego co do podnoszonych przez nią zarzutów /vide np. wyrok Sądu Najwyższego z dn. 21 maja 2014 r. sygn. II CSK 441/13, wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dn. 8 maja 2014 r. sygn. I ACa 1178/13, wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dn. 23 kwietnia 2014 r. sygn. I ACa 71/14/. Z tych względów sąd – działając na podstawie art. 235² § 1 pkt 5 k.p.c. - pominął wniosek pozwanego o przeprowadzenie dowodu z udziałem innego biegłego, albowiem przeprowadzanie takiej czynności nie miało żadnego racjonalnego uzasadnienia, podrażałoby jedynie koszty postępowania i zmierzało do jego nieuzasadnionego przedłużania. Dla porządku wskazać jeszcze należy, że w oparciu o art. 302 § 1 k.p.c., sąd pominął dowód z przesłuchania pozwanej Spółki w charakterze strony z przyczyn natury faktycznej, albowiem oczywistym jest, że członkowie zarządu pozwanego ubezpieczyciela nie posiadali żadnej wiedzy odnośnie do okoliczności dotyczących wypadku, procesu leczenia, rehabilitacji powódki i jej sytuacji życiowej.

Sąd zważył, co następuje:

W niniejszej sprawie poza sporem jest, że:

- w dniu 15 stycznia 2019 r. idąc chodnikiem przy budynku nr (...) na ul. (...) w R. powódka upadła i doznała urazu miednicy i stawu biodrowego,

- utrzymanie porządku i czystości na chodniku w miejscu upadku powódki należało do (...) w S., za którą odpowiedzialność gwarancyjną na podstawie umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ponosi na podstawie art. 822 § 1 k.c. (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w S.,

- w wyniku przeprowadzonego postępowania likwidacyjnego (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w S. uznała swoją odpowiedzialność i wypłaciła powódce zadośćuczynienie w kwocie 10 577 zł.

Zasada odpowiedzialności nie powinna budzić wątpliwości, a mimo to pozwana Spółka ją zakwestionowała. Odpowiedzialność ta powinna wynikać z samego faktu uznania roszczenia potwierdzonego decyzją o przyznaniu zadośćuczynienia i dokonaniem wypłaty na rzecz powódki. Podstawa prawna odpowiedzialności (...) w S. wynika z art. 429 k.p.c. w zw. z art. 415 k.c. w zw. z art. 416 k.c. Poza sporem jest, że na tej Spółce, jako profesjonalistcie, któremu powierzono zadanie utrzymania porządku i czystości min. na terenie chodnika, spoczywał obowiązek jego utrzymania w należytym stanie, w tym niezwłocznego uprzątnięcia z niego śniegu czy błota pośniegowego, a także usunięcia zagrożenia wynikającego z powstałego oblodzenia, tak, aby zapewnić użytkownikom bezpieczeństwo. Fakt, iż w ramach wypełniania tych obowiązków doszło do zaniedbań potwierdza wprost protokół odbioru robót wykonywanych w miesiącu styczniu 2019 r., kiedy to doszło do wypadku powódki. Z tego dokumentu, potwierdzonego podpisem przedstawiciela Spółki wynika, że w tym okresie nie wywiązano się z umowy min. w usuwaniu oblodzenia chodników, bruzd lodu i błota pośniegowego, co skutkowało określonymi sankcjami umownymi. Dokument ten w pełni koreluje z zeznaniami świadków i samej powódki, relacjonującymi zgodnie stan chodnika w momencie wypadku. W tych okolicznościach kwestionowanie przez pozwaną Spółkę zasady odpowiedzialności stanowi jaskrawy przykład gołosłownego zarzutu.

Wobec powyższego do ustalenia pozostała wysokość kwoty, którą w świetle art. 445 § 1 k.c. w nawiązaniu do art. 444 § 1 k.c., można by uznać za odpowiednią sumę z tytułu należnego powódce zadośćuczynienia. Ustalając wysokość tego świadczenia sąd miał na uwadze zarówno stopień winy po stronie spółki odpowiadającej za utrzymanie bezpiecznego stanu chodnika, jak i charakter oraz rozmiar doznanej przez powódkę krzywdy. Stopień zawinięcia należy ocenić jako znaczny, albowiem od takiego podmiotu jak profesjonalista w zakresie utrzymania porządku i bezpieczeństwa na terenach przeznaczonych do poruszania się ludzi należy oczekiwać szczególnej staranności. Zwłaszcza w okresie zimowym, gdy niebezpieczeństwo powodowane niekorzystnym wpływem czynników atmosferycznych wzrasta. Należy mieć na uwadze, że nie

chodziło w tym przypadku o incydent, czy o działanie siły wyższej, któremu nie można było zapobiec. Doszło bowiem do systematycznych zaniedbań w ramach przyjętych obowiązków, skutkujących zastosowaniem przez Spółdzielnię sankcji umownych. Sankcji niekwestionowanych przez firmę sprzątającą, która poprzez zaniechanie czy też brak zorganizowanego nadzoru, dopuściła do sytuacji grożącej użytkownikom chodnika ryzykiem doznania uszczerbku na zdrowiu. W sferze normalnego przewidywania mieściło się zabezpieczenie oblodzonego chodnika, z których korzystali przechodnie, w celu możliwego zminimalizowania ryzyka wypadku. Z protokołu odbioru robót wynika, że popełniono w tym zakresie błędy zaniechania, nie usunięto oblodzenia, a nawet nie posypano chodnika w celu minimalizacji ryzyka poślizgnięcia i upadku. W efekcie tego zaniedbania powódka doznała istotnego uszczerbku na zdrowiu i do dziś nie wróciła do sprawności sprzed wypadku, a rokowania na przyszłość są dla niej niepomysłne. Nadal wymaga kontroli lekarskiej i rehabilitacji, a w przyszłości najprawdopodobniej czeka ją zabieg endoprotezoplastyki stawu biodrowego. Obecnie może poruszać się tylko przy pomocy kuli i odczuwa dolegliwości bólowe, co znacząco ogranicza jej aktywność. Dotychczasowy tryb życia powódki uległ znaczącej zmianie, a ona sama obawia się o swoją przyszłość.

Przez krzywdę w rozumieniu powołanych przepisów rozumie się cierpienie fizyczne, a więc ból i inne dolegliwości oraz cierpienia psychiczne, jak również dalsze następstwa w postaci odczuwanego dyskomfortu w wyglądzie, mobilności, poczuciu osamotnienia, nieprzydatności społecznej. Zadośćuczynienie, którego celem jest złagodzenie cierpień, powinno mieć charakter całościowy i obejmować wszystkie cierpienia fizyczne i psychiczne, zarówno te już doznane jak i te, które przy uwzględnieniu aktualnego stanu zdrowia poszkodowanego w sposób przewidywalny mogą wystąpić w przyszłości. W aktualnych poglądach doktryny dominuje zapatrywanie, według którego spośród funkcji spełnianych przez zadośćuczynienie na czoło wysuwa się funkcja kompensacyjna. Jak zauważa A. S., przyznana z tego tytułu suma pieniężna „powinna wynagrodzić doznane przez poszkodowanego cierpienia fizyczne i psychiczne oraz utratę radości życia. Ma mu wreszcie ułatwić przezwyciężenie ujemnych przeżyć (...). Dzięki temu zostaje przywrócona – przynajmniej częściowo – równowaga, która została zachwiana wskutek popełnienia przez sprawcę czynu niedozwolonego” (zob. A. Szpunar, Zadośćuczynienie za szkodę niemajątkową, s. 78). Rozstrzygając kwestię zadośćuczynienia należnego powódce sąd musiał rozważyć jaka wysokość zadośćuczynienia będzie odpowiednia i pozwoli jej na zrekompensowanie doznanej krzywdy, której nie sposób przecież wyliczyć w sposób ścisły. Wynika to bowiem z charakteru krzywdy - z braku możliwości przedstawienia wartości niemajątkowej w kategoriach finansowych i ekonomicznych, doznanego cierpienia fizycznego i psychicznego nie można bowiem wycenić, a przyznawana suma pieniężna nie odzwierciedla w sposób obiektywnie mierzalny rzeczywistego rozmiaru negatywnych odczuć poszkodowanego. Rozmiar doznanej krzywdy zależy od wielu indywidualizujących czynników, np. wieku, nieodwracalności skutków naruszenia, osobistej sytuacji poszkodowanego, w tym również perspektyw życiowych. Należy pamiętać, iż wysokość zasądzonej sumy powinna być tak ukształtowana, aby stanowiła możliwie pełne odzwierciedlenie doznanego uszczerbku, była zauważalna i przynosiła poszkodowanemu satysfakcję, kompensacja bowiem dokonuje się głównie w sferze psychicznej poszkodowanego. Przywrócona zostaje wtedy pewna równowaga emocjonalna, naruszona przez doznane cierpienia psychiczne /za dr J. M., Glosa do wyroku SN z dnia 10.03.2006r., IV CSK 80/05, Monitor Prawniczy 2/2008/. Ustalając kryteria mające wpływ na wysokość zadośćuczynienia za szkodę niemajątkową wynikającą z naruszenia zdrowia doktryna i orzecznictwo wskazują, że należy przede wszystkim uwzględnić ciężkie następstwa, czas trwania cierpień, ich intensywność, długotrwałość, rodzaj odniesionych obrażeń, wpływ na dalsze życie poszkodowanego, trwałe zmiany w psychice, trwałe kalectwo, poczucie bezradności, brak możliwości korzystania z określonych rozrywek, wykonywania określonej pracy, konsekwencji w życiu społecznym i osobistym /por. między innymi wyrok SN z dnia 29 września 2004 r., II CK 531/03, LEX nr 137577; wyrok SA w Białymstoku

z dnia 1 lutego 2005 r., III APA 9/04, OSA 2005, z. 2, poz. 40/. Niewątpliwie do czynników zwiększających poczucie krzywdy należy zaliczyć również poczucie nieprzydatności w życiu rodzinnym i społecznym, konieczność pomocy ze strony osób trzecich w czynnościach życiowych, rezygnację z wykonywania ulubionych zajęć.

Uwzględniając takie okoliczności jak zakres i nasilenie fizycznych cierpień, długotrwałą zależność od opieki i pomocy innych osób, zakres i trwałość doznanego uszczerbku na zdrowiu, ograniczenia w zakresie dotychczasowych form aktywności oraz wszelkie inne niedogodności towarzyszące w procesie leczenia i rehabilitacji sąd uznał, iż doznana przez powódkę krzywda jest znacząca. Wypadek spowodował zakłócenie funkcjonowania powódki we wszystkich sferach życia: fizycznej, rodzinnej, towarzyskiej, duchowej. Powódka doznała istotnych cierpień fizycznych wynikających z gwałtownego i bolesnego charakteru urazów. Przeszła długotrwałe leczenie, zmuszona do kilkutygodniowego leżenia, cierpiąc przy tym na dolegliwości bólowe i przez cały czas leczenia w domu wymagała pomocy ze strony osób trzecich, także przy czynnościach higienicznych i fizjologicznych. Doznała istotnych urazów obejmujących złamanie w obrębie struktur miednicy i biodra. Pozostały jej trwałe następstwa w postaci ograniczenia ruchomości i mobilności. Utraciła sprawność fizyczną i wynikającą z niej możliwość realizowania dotychczasowego trybu życia. Z osoby aktywnej, cieszącej się sprawnością adekwatną do wieku, pozwalającą na udział w ważnym dla niej pielgrzymowaniu, stała się osobą ograniczoną ruchowo, nie mogącą nawet dłużej siedzieć bez podłożonego dodatkowo koca i obawiającą się o swoją przyszłość. Dolegliwości bólowe będą jej towarzyszyć, a z czasem mogą się nasilać. Powódkę najprawdopodobniej czeka też zabieg wymiany stawu biodrowego. Znaczącemu obniżeniu uległo poczucie jej przydatności, albowiem nie może już samodzielnie udać się na zakupy czy zadbać o porządek w mieszkaniu. Okoliczności te wynikają jednoznacznie z opinii biegłego ortopedy, który posiłkując się Rozporządzeniem Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 18 grudnia 2002 r. /Dz.U. nr 234 poz. 1974 z późn. zm./ ustalił u powódki znaczący trwały uszczerbek na zdrowiu (łącznie 40%). Oczywistym jest, że ten akt prawny nie może mieć zastosowania do zdefiniowania uszczerbku na zdrowiu w niniejszej sprawie, ale odniesienie się do niego przez biegłego wychodziło naprzeciw oczekiwaniom stron i pomocniczo służyło uzmysłowieniu zakresu rozstroju zdrowia powódki. Reasumując, sąd ustalając wysokość zadośćuczynienia należnego powódce wziął pod uwagę takie kryteria jak rozmiar cierpień fizycznych i psychicznych związanych z samym wypadkiem, dolegliwości bólowe powstałe w następstwie urazów, trudne i długotrwałe leczenie, z jakim związany był stres dodatkowo wzmocniony nieodwracalnymi skutkami, trwająca rehabilitacja, występujące następstwa w życiu osobistym, a także wiek poszkodowanej i jego sytuację życiową. Istotne znaczenie ma też okoliczność, iż skutki wypadku dotknęły osobę, dla której sprawność ruchowa determinowała większość życiowej aktywności.

Decyzję o wysokości tego rodzaju świadczenia ustawodawca pozostawił do sędziowskiego uznania, a w ocenie sądu kwota 80 000 zł ma w przypadku powódki wymiar „sumy odpowiedniej”. Wymiar zadośćuczynienia, o którym decyduje sąd jest limitowany granicami określanymi jako „rażące zawyżenie” i „rażące zaniżenie”. Należy też podkreślić, że nie ma żadnych podstaw do tego, aby procentowo określać uszczerbek, jakiego doznała powódka na zdrowiu, albowiem takie mierniki nie istnieją. Jedynie posiłkowo, w celu pewnego zobrazowania sytuacji, można wykorzystać informację biegłego o procentowym wymiarze trwałego uszczerbku, gdyby zdarzenie oceniać go pod kątem przepisów o wypadkach przy pracy. Powódka jednakże nie uległa wypadkowi w takich warunkach. Nie ma więc żadnych przesłanek ku temu, aby wiązać sumę należnego zadośćuczynienia z tak określoną procentową wartością uszczerbku, ani stosować tu jakiegokolwiek przeliczniki. Bez wyrażania tego rodzaju wartości oczywistym jest, że uszczerbek powódki na zdrowiu jest znaczny i w pewnych aspektach nieodwracalny, a także skutkujący określonym ryzykiem na przyszłość. Nie można też porównywać sytuacji powódki do innych osób, którym sąd przyznawał zadośćuczynienie za utratę zdrowia, albowiem świadczenie tego rodzaju ma wymiar bardzo indywidualny, zależny od bardzo wielu subiektywnych czynników /wiek, stan zdrowia, tryb życia, charakter następstw, stan majątkowy itd./. W ocenie sądu zadośćuczynienie przyznane przez ubezpieczyciela w kwocie 10 577 zł ocenić należało jako rażąco niewspółmierne w kontekście całokształtu okoliczności sprawy. Powódka doznała bowiem daleko idącego, nieodwracalnego uszczerbku w zakresie najmocniej chronionego dobra, jakim jest ludzkie zdrowie. W ocenie sądu powódce należało przyznać dalszą kwotę zadośćuczynienia w wysokości kolejnych 69 423 zł. Dopiero suma obu tych kwot (łącznie 80 000 zł) może być uznana za adekwatną, określoną na wysokim, ale uzasadnionym

okolicznościami paupie i dlatego powództwo w tym przedmiocie zasługiwało na uwzględnienie. Odnosząc tą kwotę do obiektywnych mierników należy zauważyć, że powódka nigdy nie pracowała, a zatem jako osobie w wieku emerytalnym przysługuje jej świadczenie w wysokości minimalnej. Ustalone przez sąd zadośćuczynienie (80 000 zł) odpowiada mniej więcej sumie sześcioletnich świadczeń emerytalnych powódki w kwocie netto. Bezsprzecznie taka kwota stanowić będzie dla powódki istotnie odczuwalną wartość, pomagającą złagodzić skutki wypadku i w jakimś stopniu skompensować deficyt w dotychczasowych formach aktywności, a także dającą poczucie bezpieczeństwa ekonomicznego. Zadośćuczynienie na tym poziomie spełnia więc funkcję kompensacyjną, jest dla powódki realnie wysokie, ale jednocześnie mając na uwadze rodzaj i zakres utraconego dobra, a przede wszystkim wiek powódki i trwale utracone przez nią możliwości, trudno doszukiwać się w jego wysokości przesłanek wzbogacenia i abstrahowania od stosunków majątkowych panujących w społeczeństwie. Oddalając dalej idące roszczenia powódki w tym zakresie sąd miał na uwadze utrwalony stan zdrowia i ustabilizowaną sytuację życiową. Powódka odzyskała sprawność w stopniu pozwalającym na samodzielne funkcjonowanie w zakresie związanym z realizacją podstawowych, koniecznych potrzeb. Może chodzić na spacer, co jest wręcz zalecane, może realizować się towarzysko, choć z niedogodnościami, które stały się trwałą częścią jej życia. Czekają ją zapewne operacje wymiany stawu biodrowego, ale zabieg taki w efekcie powinien mieć korzystny wpływ na komfort funkcjonowania. Nadto w okresie leczenia powódka mogła i nadal może liczyć na wsparcie i pomoc najbliższej rodziny, przez co łatwiej było jej znosić niedogodności leczenia i rehabilitacji. Należy też mieć na względzie, że – wbrew sugestiom powódki – nie ma prostego przełożenia między wskazanym przez biegłego procentowym uszczerbkiem na zdrowiu, a kwotą należnego zadośćuczynienia. Zatem przyznanie wyższego zadośćuczynienia należało już uznać za wygórowane i nie znajdujące uzasadnienia w ramach rozmiaru naruszonych dóbr, wykraczające poza funkcję kompensacyjną i abstrahujące od stosunków majątkowych panujących w społeczeństwie. Z tego powodu sąd oddalił dalej idące powództwo.

O odsetkach zasądzonych od kwoty zadośćuczynienia sąd orzekł w oparciu o art. 481 § 1 i 2 k.c. Odsetki te od kwoty żądanej pierwotnie w pozwie zostały przyznane od dnia 1 sierpnia 2019 r. (zgodnie z żądaniem), albowiem data ta przypada już po upływie ustawowego, trzydziestodniowego terminu z art. 817 § 3 k.c. Z dokumentacji w przekazanych w zapisie cyfrowym akt szkody wynika bowiem (pierwszy plik PDF zapisany na CD k. 59), że ubezpieczyciel potwierdził zgłoszenie szkody w piśmie z dnia 31 maja 2019 r. I to ubezpieczyciela obciążają błędne decyzje w zakresie bezzasadnej odmowy wypłaty zadośćuczynienia w odpowiednim wymiarze. Poszkodowany nie może bowiem ponosić konsekwencji błędnych decyzji ubezpieczyciela w zakresie oceny wysokości należnego świadczenia. Z kolei odsetki od kwoty 17 500 zł (z uwzględnionej przez sąd rozszerzonej części powództwa) zostały przyznane od dnia 3 września 2020 r., albowiem data ta przypada na pierwszy dzień po upływie ustawowego, trzydziestodniowego terminu z art. 817 § 3 k.c., liczonego od dnia doręczenia ubezpieczycielowi odpisu pisma z rozszerzonym powództwem, traktowanego jako zgłoszenie w tym zakresie dalszej szkody do likwidacji. Żądanie odsetek przez powódkę za okres wcześniejszy należało oddalić. W judykaturze utrwalił się pogląd dotyczący wymagalności roszczenia o zadośćuczynienie, uzasadniający zastosowanie w niniejszej sprawie rozstrzygnięcia /np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 czerwca 2010, sygn. akt III CSK 308/09, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia 2011 r. V CSK 38/11, czy wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 30 grudnia 2014 r. sygn. V ACa 457/14/.

Rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów postępowania pomiędzy stronami znajduje uzasadnienie w treści art. 98 § 1 i 3 k.p.c. i art. 100 k.p.c., odwołujących się do zasad kosztów celowych i odpowiedzialności za wynik postępowania. Roszczenie powódki zostało uwzględnione w zakresie 78 % łącznej wartości przedmiotu sporu, co uzasadnia dokonanie wzajemnego rozdzielenia poniesionych kosztów procesu. W wyroku z dnia 17 kwietnia 2015 r. sygn. I ACa 1114/14 Sąd Apelacyjny w Katowicach stwierdził: „W sprawach o zadośćuczynienie przyznawanie kosztów postępowania stronie, której żądanie zostało tylko uznane w części, klóciłoby się z zasadą dyspozytywności, która z jednej strony wskazuje, że zakres żądania kształtuje sama strona powodowa, ale z drugiej czyni ją również odpowiedzialną za zgłoszone roszczenie. Rzeczą strony dochodzącej zadośćuczynienia, w szczególności reprezentowanej przez profesjonalnego pełnomocnika, jest wstępna ocena żądania co do jego zasadności i wysokości. To strona powodowa winna ponosić ryzyko, że jeżeli wytoczy powództwo o świadczenie nadmiernie wygórowane, będzie musiała w tym zakresie ponieść konsekwencje w zakresie kosztów procesu”. Sąd Apelacyjny w Katowicach stwierdził również w wyroku z dnia 3 grudnia 2014 r. sygn. I ACa 704/14, iż „Odwołanie się w art. 100 k.p.c. do

"oceny sądu", w sposób wyraźny wskazuje na zastosowanie tego przepisu przede wszystkim w sytuacjach, w których o wysokości żądania pozwu sąd orzeka na podstawie art. 322 k.p.c., tj. na podstawie "własnej oceny", gdy ścisłe udowodnienie wysokości żądania jest niemożliwe lub nader utrudnione. Przepis ten, wobec nie zamieszczenia w nim wzmianki o zadośćuczynieniu, nie ma zastosowania do zasądzenia zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę na podstawie art. 445 § 1 k.c.". Wobec powyższego powódka może domagać się od pozwanej Spółki zwrotu 78 % poniesionych przez siebie kosztów procesu i jednocześnie obowiązana jest zwrócić pozwanej 22 % kosztów procesu przez nią poniesionych. Powódka poniosła: tytułem opłaty od pozwu kwotę 2 597 zł, opłaty od rozszerzonego powództwa kwotę 1 875 zł, kwotę 800 zł tytułem zaliczki na poczet wynagrodzenia biegłego, kwotę 5 400 zł (§ 6 pkt 5 w zw. z § 2 ust. 1-2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu) tytułem kosztów zastępstwa procesowego w stawce minimalnej oraz kwotę 17 zł tytułem opłaty skarbowej od złożonego dokumentu pełnomocnictwa. Tym samym łącznie koszty procesu poniesione przez powódkę wyniosły 10 689 zł. Skoro powódka wygrała sprawę w zakresie 78 %, to ma prawo domagać się od pozwanej Spółki kwoty 8 337 zł. Z kolei pozwana Spółka poniosła łącznie koszty procesu w wysokości 5 417 zł, na które składa się kwota 5 400 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego w tożsamej wysokości stawki minimalnej oraz kwota 17 zł tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa. 22 % z poniesionych przez nią kosztów to kwota 1 192 zł. Z wzajemnej kompensaty obu kwot wynika, że z tytułu kosztów procesu należało zasądzić od pozwanej na rzecz powódki kwotę 7 145 zł.

Na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, kosztami sądowymi, których strona nie miała obowiązku uiścić, sąd w orzeczeniu kończącym sprawę w instancji obciąża przeciwnika, jeżeli istnieją do tego podstawy, przy odpowiednim zastosowaniu zasad obowiązujących przy zwrocie kosztów procesu. Nieopłacone koszty sądowe w niniejszej sprawie wyniosły 576,79 zł i składały się na nie należności wynikające z niepokrytej zaliczką części wynagrodzenia biegłego (125,02 zł i 444,79 zł) i wydatki za zwrot kosztów udostępnionej dokumentacji medycznej (6,98 zł). Pozwana Spółka winna ponieść 78 % tych kosztów, a więc kwotę 449,89 zł, o czym sąd orzekł w punkcie 4 wyroku. Jednocześnie sąd odstąpił od obciążenia powódki przypadającymi na nią kosztami tytułem części wydatków wyłożonych przez Skarb Państwa, w oparciu o art. 113 ust. 2 pkt 1 i ust. 4 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, albowiem co do zasady jej roszczenie było słuszne, a jego kanwą była tragedia losowa i ściąganie należnych sum prowadziłoby do pozbawienia przyznanego jej świadczenia waloru kompensacyjnego oraz niepotrzebnie wzmagałoby poczucie doznanej krzywdy.

SSO Piotr Suhecki